

Listopad – Sebastian Fabijański

I tak gdzieś w samym środku dnia
Po prostu obdarzył się cud
Bo zobaczyłem twoją twarz
Chciałem dotknąć twoich ust,
By poczuć kształt
Twoich ciepłych,
Cichych słów, które znam
Chociaż nigdy nie byłaś tu
Blisko tak
Wczoraj myślałem, że już nigdy
Nie będę się w stanie zakochać
I odejdę tak zimny
Jak poprzedni listopad
Ale dziś?
Dziś chcę się ogrzać
W twoich oczach tylko
Wczoraj myślałem, że już nigdy
Nie będę się w stanie zakochać
I odejdę tak zimny
Jak poprzedni listopad
Ale dziś?
Dziś chcę się ogrzać
W twoich oczach tylko
A jeżeli czytasz ten list,
To znaczy, że miałem odwagę,
By w ten sposób powiedzieć ci,
Że się w tobie zakochałem
I chcę już zawsze z tobą być
Nawet tam,
Gdzie nie zabiorą nas sny
I nie płynie czas
Gdzie jesteśmy tylko my
I nasz świat
Wczoraj myślałem, że już nigdy
Nie będę się w stanie zakochać
I odejdę tak zimny

Jak poprzedni listopad

Ale dziś?

Dziś chcę się ogrzać

W twoich oczach tylko

Wczoraj myślałem, że już nigdy

Nie będę się w stanie zakochać

I odejdę tak zimny

Jak poprzedni listopad

Ale dziś?

Dziś chcę się ogrzać

W twoich oczach tylko

Wczoraj myślałem, że już nigdy

Nie będę się w stanie zakochać

I odejdę tak zimny

Jak poprzedni listopad

Ale dziś?

Dziś chcę się ogrzać

W twoich oczach tylko

Wczoraj myślałem, że już nigdy

Nie będę się w stanie zakochać

Dziś chcę się ogrzać

W twoich oczach tylko

Dziś chcę się ogrzać

W twoich oczach tylko



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych